

W. Trąpczyński z wizytą w Danii

W dniu 3 kwietnia przybył do Kopenhagi minister handlu zagranicznego PRL, Witold Trąpczyński. Jego kilkudniowy pobyt w Danii jest związany z zakończeniem rozmów w sprawie wymiany handlowej między Polską a tym krajem. Rozmowy te doprowadziły do podpisania polsko-duńskiej 4-letniej umowy o wymianie towarowej i płatnościach na okres od stycznia br. do końca 1965 roku. Dokument ten ze strony polskiej podpisał minister W. Trąpczyński, a ze strony duńskiej minister spraw zagranicznych, Otto Krag.

Minister spraw zagranicznych Otto Krag wydał przyjęcie na cześć ministra W. Trąpczyńskiego. Na przyjęciu tym obaj ministrowie wygłosili przemówienia.

W dniu 4 kwietnia minister Trąpczyński został przyjęty przez premiera rządu duńskiego, V. Kampmanna. Ministrowi Trąpczyńskiemu towarzyszył ambasador PRL w Danii, S. Dobrowolski.

Defilada wojskowa w Budapeszcie

Mieszkańcy Budapesztu uroczysto obchodzili 17 rocznicę wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką. Miasto było pięknie udekorowane i iluminowane.

W środę, już od wczesnych godzin porannych, wielotysięczne rzesze mieszkańców stolicy zdążyły w kierunku Placu Bohaterów, gdzie tradycyjnym zwyczajem odbyła się defilada wojskowa. Punktualnie o godzinie 10 na trybunę honorową weszli przywódcy partii i rządu węgierskiego z pierwszym sekretarzem KC WSPR i premierem WRL Janosem Kadarem na czele.

Defilada była świadectwem doskonałego wyszkolenia bojowego żołnierzy węgierskich i wysokiego poziomu wyposażenia technicznego Węgierskiej Armii Ludowej. (PAP)

W Genewie — posiedzenie plenarne i obrady Komitetu Rozwiązań Częściowych

Dyskusja nad problemem zakazu doświadczeń jądrowych zakończyła się w środę w Komitecie Rozbrojeniowym 18 Państw powzięciem decyzji o kontynuowaniu rokowań, w podkomitecie trzech mocarstw jądrowych, który w początku przyszłego tygodnia ma przedstawić konferencji nowe sprawozdanie z dalszych prób osiągnięcia porozumienia.

Drużną część posiedzenia plenarnego poświęcono zagadnieniu powszechnego i całkowitego rozbrojenia, wypełnili wystąpienia reprezentantów USA i Kanady. Ambasador Dean przedstawił amerykański projekt części 1 pt.: „O celach i zasadach” układu, która nastąpiłaby po preambule (wstępie). Delegat Kanady przedłożył zestawienie propozycji radzieckich i amerykańskich, odnoszących się do poszczególnych dziedzin rozbrojenia na kolejnych etapach, jako dokument mający stanowić podstawę pracy komitetu nad układem o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu.

W dniu jutrzejszym zbierze się na drugie kolejne posiedzenie Komitetu Rozwiązań Częściowych, który zgodnie z porozumieniem osiągniętym wczoraj po południu przez obu współprzewodniczących konferencji — delegatów USA i ZSRR — przystąpi w punkcie I do rozpatrzenia zakazu uprawiania propagandy wojennej. (PAP)

Petycja matek z 10 krajów

Około 100 matek z 10 krajów Europy i Ameryki odwiedziło w środę w Pałacu Narodów dwóch współprzewodniczących genewskiej konferencji rozbrojeniowej — Zorina (ZSRR) i Deana (USA) — i oświadczyło, że wszystkie kobiety świata domagają się zakazu prób z bronią jądrową. Zorin i Dean wysłuchali w milczeniu petycji do uczestników konferencji rozbrojeniowej. Petycję tę, podpisaną



Rok XVIII
Wydanie A

Poznań,
czwartek, 5 kwietnia 1962

Cena 50 gr
Nr 81 (5649)



3 bm. rozpoczęła obrady Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Stołecznej Organizacji PZPR. Na zdjęciu: na sali obrad. Na pierwszym planie — I sekretarz KC PZPR W. Gomułka, I sekretarz Komitetu Warszawskiego W. Tifkow. CAF — fot. Wdowiński

Musimy budować rocznie 6 tys. izb lekcyjnych

Przed budownictwem szkolnym postawiono w bieżącej pięcioletniej — w związku z reformą szkolnictwa — zadanie przygotowania odpowiedniej liczby izb lekcyjnych, pracowni, mieszkań dla nauczycieli oraz miejsc w warsztatach szkół zawodowych. W realizacji tych założeń zarysowały się jednak poważne trudności.

W latach 1961—62, zgodnie z ustaleniami planu, mieliśmy wybudować 10.626 izb lekcyjnych dla szkolnictwa podstawowego. Mimo dodatkowych kwot z rezerwy budżetowej państwa i poszczególnych rad narodowych, będzie można uzyskać zaledwie 8.587 izb. Plan budowy nowych obiektów w 1961 r. nie został zrealizowany w prawie żadnej dziedzinie szkolnictwa. Jedynie w 5 województwach — w Łodzi, w woj. białostockim, lubelskim, wrocławskim i Wrocławiu — liczba wybudowanych izb lekcyjnych jest zgodna z założeniami planowymi. Największe braki występują natomiast w woj. krakowskim, katowickim, łódzkim, poznańskim, rzeszowskim, koszalińskim i warszawskim.

W latach 1963—65 trzeba będzie wybudować w całym kraju 18.050 izb lekcyjnych, tj. około 6 tys. izb rocznie. Oznacza to wzrost liczby nowo oddanych obiektów w stosunku do planu 1961 i 1962 r. o ponad 50 proc. Realizacja zwiększonych zadań wynikających z przesunięcia części inwestycji szkolnych na następne lata wymaga zabezpieczenia odpowiednich funduszy, wykonawstwa robót, terminowego przygotowania dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

W związku z tym rady narodowe zobowiązane zostały do zaktualizowania planu w zakresie inwestycji szkolnych na lata 1963—65 pod kątem potrzeb reformy. Szczególny nacisk położony zostanie na terminowe wykończenie budynków dla przyszłej szkoły 8-letniej. Z uwagi na trudną sytuację lokalową szkolnictwa zawodowego — (znaczy niedobór izb lekcyjnych i sta nowisk pracy w warsztatach) — w kilku województwach trzeba będzie przesunąć część funduszy inwestycyjnych ze szkolnictwa ogólnokształcącego na zawodowe.

Większa uwaga zwrócona musi być na przygotowanie budowy szkół Tysiąclecia, które wznoszone będą w oparciu o projekty typowe. Warto podkreślić, iż w bież. roku około 70 proc. wszystkich obiektów szkolnych buduje się według

Do mieszkańców Poznania i województwa poznańskiego! Do załóg zakładów pracy! Do młodzieży!

Mineło 17 lat od pamiętnego dnia 23 lutego 1945 roku, gdy zwycięskie oddziały Armii Radzieckiej przy pomocy poznańskich cywilów zdobywały szturmem ostatni w Poznaniu bastion hitleryzmu. Stoki Cytańskich spływały obficie przelaną krwią radzieckich i polskich żołnierzy, walczących za Waszą i naszą wolność. Tu na Cmentarzu Bohaterów leżą dziś wszyscy ci,

kórzy nie doczekali się dnia zwycięstwa.

Widomym znakiem przyjaźni zawarłej w bojach i naszej pamięci stanowią wielki Park-Pomnik Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zbudowany na terenach byłej Cytańskich, czynnym społecznym mieszkańców Poznania i Wielkopolski. Przed dwoma miesiącami został powołany do życia społeczny komitet budowy parku, a państwa nad budowę objął poseł na Sejm PRL, minister obrony narodowej — gen. Marian Spychalski.

Pragniemy stworzyć obiekt godny nazwy Parku Przyjaźni i Braterstwa Broni, tworzący właściwe otoczenie dla Cmentarza Bohaterów i jednocześnie teren rekreacyjny dla mieszkańców okolicznych osiedli mieszkaniowych i reszty poznaniaków.

Tylko szerokie poparcie finansowe i czyn społeczny wszystkich mieszkańców miasta pozwoli zrealizować to zamierzenie.

Gorąco apelujemy do wszystkich o pomoc.

Już w najbliższych dniach rozpoczyna się prace ziemne. Oczekujemy zgłoszeń ochotników, tak całych ekip, jak też indywidualnych. Liczymy szczególnie na poparcie młodzieży. Oczekujemy pomocy we wszystkich naszych akcjach.

Jesteśmy przekonani, że w realizacji dzieła, którym uczymy pamięć poległych, które będzie widomym znakiem przyjaźni polsko-radzieckiej i które będzie służyło mieszkańcom miasta — nie zabraknie nikogo.

**Społeczny Komitet
Budowy Parku-Pomnika
Braterstwa Broni
i Przyjaźni
Polsko-Radzieckiej**

Ekwador zerwał stosunki dyplomatyczne z Polską, Kubą i CSRS

Na skutek nacisku reakcyjnych kół wojskowych rząd Ekwadoru zerwał stosunki dyplomatyczne z Polską, Kubą i CSRS. Wezwał on charge d'affaires PRL do opuszczenia kraju. Funkcje charge d'affaires PRL w Quito pełni attaché handlowy Czesław Słowakiewicz.

Ekwador nie miał od kilku miesięcy swego przedstawiciela w Warszawie.

Korespondent PAP, red. Edmund Osmańczyk donosił w środę wieczorem:

Zerwanie stosunków dyplomatycznych przez Ekwador pod naciskiem wojska najpierw z Kubą, a z kolei z Polską i Czechosłowacją wywołało poważne zaniepokojenie w Brazylii i w innych wielkich krajach Ameryki Łacińskiej, ponieważ w akcji tej widzi się presję Waszyngtonu na państwa, które w Punta del Este nie poparły stanowiska USA. Z sześciu państw, które wówczas wstrzymały się od poparcia Stanów Zjednoczonych, już dwa, mianowicie Argentyna i Ekwador, pod presją związaną z Pentagonem kół wojskowych zerwały stosunki z Kubą.

Zerwanie przez Ekwador stosunków nie tylko z Kubą, ale także z Polską i Czechosłowacją, jedynymi krajami socjalistycznymi, które w czasie najostrzejszej zimnej wojny utrzymywały stosunki dyplomatyczne z szeregiem krajów Ameryki Łacińskiej, uważane jest tutaj za dalszy krok groźny dla demokracji w Ameryce Łacińskiej, zmierzający do izolowania tego kontynentu od świata.

W Krakowie powstanie Muzeum Teatru

Ponad 3,5 tys. eksponatów ma już w swych zbiorach dział teatralny muzeum historycznego Krakowa. Dział ten, już w niedalekiej przyszłości, przekształcony zostanie w muzeum historii krakowskiego teatru. Będzie to zatem drugie po Warszawie muzeum teatralne w kraju.

Obok licznych grafik, rekwizytów teatralnych, archiwaliów sięgających niejednokrotnie początków XVIII wieku jest również w magazynach przyszłego muzeum kompletna dokumentacja wszystkich sztuk granych po wojnie przez sceny krakowskie w tym najmłodszą z nich — Teatr Ludowy w Nowej Hucie. (PAP)

Na polach Wielkopolski

- ♦ Siewy wiosenne rozpoczęte
- ♦ Kłopoty z wymianą ziarna
- ♦ Stan ozimin zadowolający

W czasie wtorkowego objazdu kilku powiatów Wielkopolski, przekonaliśmy się naocznie, że na polach trwają w pełni prace wiosenne. Rolnicy wywożą i przyorują obronik, bronią pola pod zasiewy, wysiewają nawozy sztuczne. Przygotowana gleba czeka na ziarno. Tak było przynajmniej w powiatach: wrzesińskim, słupeckim, konińskim, tureckim, pleszewskim, jarocińskim, średzkim i poznańskim.

W poniedziałek rozpoczęły się siewy wiosenne. Zakład Doświadczalny WSR w Go-

rzyniu (powiat międzychodzki) przystąpił do siewu 10 ha owsa. Tyleż samo zasiała spółdzielnia produkcyjna w Tuczępach, a także rozpoczęło akcję siewną Państwowe Gospodarstwo Rolne w Machocinie. Do tej pory właśnie powiat międzychodzki jest najbardziej zaawansowany w siewach.

Do środy włącznie wiele państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych i rolników indywidualnych przystąpiło do siewów.

Jak nas informuje Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN, plan wymiany pszenicy jarej przeprowadzono w 92 proc., a owsa w 96 proc. Zaległości wystąpiły jedynie w powiatach: wągrowieckim, gnieźnieńskim i wrzesińskim, a to z powodu opóźnień w przygotowaniu materiału siewnego. Zle wygląda sprawa wymiany w powiecie poznańskim, gdzie agronomowie gromadzą nie wykazali należytej inicjatywy.

Zmiana warunków atmosferycznych (ocieplenie) wpłynęła korzystnie na stan ozimin, przedstawia się on na ogół zadowolająco. (emp)

Krótko
PAP RADIO-TELEWIZYJNE
RADIO I TELEWIZYJNE
INFORMACJE
TELEWIZYJNE
PAP RADIO-TELEWIZYJNE
RADIO I TELEWIZYJNE
INFORMACJE

Z. Kliszko u N. Chruszczowa

4 kwietnia pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow przyjął przybywającego w Moskwie członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarza KC PZPR Zenona Kliszkę i odbył z nim przyjacielską rozmowę. 4 bm. po dwudniowym pobycie w Moskwie Z. Kliszko powrócił do Warszawy.

Pamięci gen. Świerczewskiego

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej w Centralnym Domu Armii odbył się wieczór poświęcony pamięci gen. Karola Świerczewskiego w związku z 15 rocznicą jego śmierci. Wśród gości obecna była rodzina generała, żona, dwie córki i wnuczka.

Odnaczenie W. Rychtera

W siedzibie Automobilkłubu Polski w Warszawie odbyła się wczoraj uroczystość odnaczenia znanego działacza automobilowego i byłego zawodnika mgr. inż. Witolda Rychtera, nadanym mu przez Radę Państwa Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Odnaczenia dokonał honorowy członek Automobilkłubu Polski, wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Spotkanie Kennedy - Goulart

Prezydent Kennedy oraz prezydent Brazylii Goulart konferowali w środę przez godzinę, przypuszczalnie na temat ostatnich wydarzeń w Ameryce Łacińskiej. Było to drugie z trzech polaskich spotkań Goularta z Kennedy'ym.

Legia zwycięża
MADRYCKI REAL

Pierwsze ewierśinalowe spotkanie o Puchar Klubowy Europy w koszykówce męskiej rozegrane wczoraj w Warszawie między mistrzem Hiszpanii Realem Madryt i ubiegłorocznym mistrzem Polski Legią Warszawa, zakończyło się zwycięstwem koszykarzy Legii 73:62 (25:20). Gra, mimo że była bardzo zacięta i emocjonująca, nie stała na wysokim poziomie. Obaj Amerykanie Higueron i Morrison, którzy mieli być filarami zespołu hiszpańskiego, zagrali słabo. Najlepszym zawodnikiem gości był niezwykle szybki i niezłomny Cortes oraz celnie strzelający Rodriguez.

W drużynie polskiej najlepszym zawodnikiem był bardzo pracowity Wichowski. Obok niego na wyróżnienie zasłużyli: Bednarczyk, Pstrokoński i Arendt. Mecz rewanżowy rozegrany zostanie 15 bm. w Madrycie. (za) j

Z Algierii

Wojsko w roli
bileterów i bagażowych

W środę rano terroryści OAS dokonali trzech zamachów w Algierze. 5-kilogramowa bomba zniszczyła willę należącą do Algierczyka. Jedną osobą jest ranna. Sa lanowcy ostrzelali z broni maszynowej samochód wiozący robotników jednej z fabryk. Jest jeden zabity i kilku rannych. Terroryści zastrzelili również algierskiego dozorcę jednego z domów. Dokonano także dwóch napadów na banki: salanowcy zrabowali 80 tys. NF.

W Oranie w wyniku dwóch zamachów jest jeden zabity i dwóch rannych.

Miejsce urzędników Air France „zbytłono” ulegającemu wpływom OAS” w Oranie i Algierze zajęli przedstawiciele wojska i żandarmerii. W pełnym uzbrojeniu wykonują oni czynności kasjerów, bileterów, bagażowych itp. Jedynie w skład załóg samolotów wchodzi personel Air France.

PAP

Prawa służbowe
dla b. hitlerowców

Zachodniemieckie ministerstwo poczt i telegrafu postanowiło przywrócić prawa służbowe 16 byłym pracownikom hitlerowskiego ministerstwa poczt, którzy zajmowali kierownicze stanowiska. Jak podkreśla biuletyn „Sozialdemokratischer Pressedienst” wszyscy oni byli aktywnymi członkami NSDAP.

Jak wynika z decyzji ministerstwa, niektórzy z tych byłych hitlerowców otrzymają wysokie emerytury, inni zaś ponownie zajmą wysokie stanowiska. (PAP)

Posiedzenie naukowe
poświęcone
pamięci M. Łomonosowa

Zarząd Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu organizuje posiedzenie naukowe poświęcone pamięci M. Łomonosowa, w związku z 250-rocznicą jego urodzin.

Program posiedzenia przewiduje zagajenie prof. dr. H. Łowianego nt. „Życie i działalność M. Łomonosowa”, referat prof. dr. W. Kuraszkiewicza, prorektora UAM, pt. „Znaczenie M. Łomonosowa dla historii języka i literatury rosyjskiej” oraz prof. dr. M. Krawca pt. „M. Łomonosow — przyrodnik”.

Posiedzenie rozpocznie się w sobotę 7 kwietnia br. o godz. 10 w małej auli Collegium Minus. (k)

Sukcesy K. Jamroz
w Holandii

W ostatnich dniach wróciła do Poznania po dwutygodniowym tournée po Holandii znakomita i popularna (ostatnio głównie dzięki swej roli w „Konsulu” Menotti) śpiewaczka naszej Opery — Krystyna Jamroz.

Jak się dowiadujemy, wyjechała ona do Holandii na zaproszenie tamtejszego impresario, który z taką propozycją wystąpił bezpośrednio po usłyszeniu i zobaczeniu pani Krystyny w roli oniegińskiej Tatiany na poznańskiej scenie. Krystyna Jamroz występowała w kilku miastach okręgu Limburgi oraz w Amsterdamie, śpiewając partie wspomnianej już Tatiany oraz Aidy i Turandot. Pierwszy jej koncert transmitowany był przez wszystkie rozgłośnie radia holenderskiego. (w)

Argumenty bez logiki

Departament Stanu USA w sprawie Planu Rapackiego

Jak donosi waszyngtoński korespondent PAP — red. H. Zwiren, Departament Stanu USA zdecydował się we wtorek na dość niecodzienny krok, publikując specjalne oświadczenie, wysuwające „nowe” argumenty przeciwko Planowi Rapackiego.

W kołach dziennikarskich ocenia się oświadczenie Departamentu Stanu jako wyraz niezadowolonego Waszyngtonu ze wzrastającej popularności Planu Rapackiego na

świecie, a w szczególności z poparciem, z jakim spotkał się w Genewie ze strony państw neutralnych oraz jako próbę powstrzymania przybierającej na sile kampanii na jego rzecz. Uważa się również, że w opublikowaniu takiego oświadczenia żywo zainteresowane było Bonn, zwłaszcza w związku z niedawnym oświadczeniem prezydenta Kennedy'ego, iż Stany Zjednoczone gotowe są uważnie rozpatrzyć i przedyskutować plany stref bezatomowych.

*

Departament Stanu na wstępie oświadczenia przedstawia swe stanowisko w sprawie zadań konferencji genewskiej, po czym na wiazuje do działalności komisji zajmującej się projektami częściowego rozbrojenia.

„W związku z porządkiem dziennym tej komisji — czytamy w oświadczeniu — rozwinęła się dyskusja wokół stanowiska USA wobec propozycji rządu polskiego, które przewidują utworzenie stref bezatomowych w Europie Środkowej. Jakkolwiek uznano, że polskie propozycje znane pod

nazwą „Planu Rapackiego” wpływały na pragnienia przyczynienia się do utrzymania pokoju, staranne przestudiowanie tych sugestii doprowadziło USA do konkluzji, że nie przyczynia się one do rozwiązania obecnych trudności.”

Następnie Departament Stanu stwierdza, że zastrzeżenia USA wobec Planu Rapackiego polegają i polegają na tym, iż nie odnosi się on do broni nuklearnej, znajdującej się na terytorium Związku Radzieckiego oraz, że przyjęcie planu spowodowałoby naruszenie równowagi militarnej.

Waszyngtoński korespondent PAP przypomina w związku z powyższym oświadczeniem, że Plan Rapackiego w zasadzie miałby objąć Polskę, Czechosłowację, NRD i NRF, a nie mocarstwa atomowe — to jest ani Związek Radziecki ani USA. Jest to bowiem plan częściowego rozbrojenia w Europie Środkowej. Dezatomizacja trzech państw należących do Układu Warszawskiego (Polski, Czechosłowacji i NRD) oraz jednego państwa bloku atlantyckiego (NRF) w niczym nie mogłaby naruszyć istniejącego obecnie układu sił.

Argumenty Departamentu Stanu USA nie wytrzymują więc krytyki. Istotnych przyczyn negatywnego stosunku USA wobec Planu Rapackiego należy — zdaniem waszyngtońskich obserwatorów — szukać w presji ze strony Bonn i w dążeniu do usunięcia przeszkód na drodze do wyposażenia Bundeswehry w broń nuklearną. (PAP)

Młodzież studiująca
o ziemiach zachodnich

Wczoraj 4 bm. rozpoczęła się w Pałacu Działyńskich dwudniowa II Studencka Sesja Naukowa poświęcona tematyce ziem zachodnich. Jeżeli już po raz wtóry nasza młodzież podejmuje tak ważne zagadnienie, świadczy to nie tylko o jej wyczuwaniu potrzeb gospodarczych i kulturalnych ziem nad Odrą i Bałtykiem położonych, lecz jest wynikiem systematycznej, długofalowej akcji uświadamiającej poznańskiego Towarzystwa

Sesję zorganizowała i opracowała sama młodzież, trafnie dobierając tematykę, co z uznaniem podkreślił w przemówieniu powitalnym prezes TRZZ prof. dr. Sezaniecki. Počasne miejsce zajęła na Sesji problematyka gospodarcza, którą mamy w referatach: Jana Krawczyka (UAM) — „Port szczeciński w gospodarce Polski Ludowej” i „Rozwój przemysłu rolnospożywczego w województwie zielonogórskim” (Roman Gajewski — WSR). Potrzeby prac polowych w województwach kosańskim, zielonogórskim i opolskim znalazły się w opracowaniu Ryszarda Rudzkiego — PP.

Zagadnienia polityczne opracował Bernard Piotrowski w referacie pt. „Walka z germanizacją na Ziemi Lubuskiej w XVII i XIX wieku”. zaś omówienia „Postępów tradycji Niemiec” podjęła Kalina Domiszewska (UAM). Drugi dzień Sesji poświęcony będzie zagadnieniom kulturalnym. Obrady zajął Jan Charlampowicz — prezes Zarządu Międzyuczelnianego TRZZ o-

raz w imieniu Rady Okręgowej ZSP w Poznaniu. (fh)

Z kroniki sądowej

„Śmietana”

W kwietniu 1961 r. Maria S. — kierowniczka sekcji finansowej Pożnańskiej Spółdzielni Mleczarskiej podczas kontroli list wypłat i załączek dla dostawców stwierdziła, że niektóre partie mleka mają wykazany niezmiernie wysoki procent tłuszczu. Z dokumentacji wynikało, że jest to niemożliwe... śmietana!

Cudów nie ma — kto by odstawiał zamiast mleka śmietanę? Okało się też, że instruktor skupu PSM — Mieczysław Synoradzki do koniugacji rozlicznych fałszerstw w dokumentacji — m. in. w podliczeniach zbiorowych podawał, że mleko dostarczane przez indywidu alych dostawców zawiera dużo tłuszczu, a przywożone z PGR-ów bardzo mało. Takie kombinacje pozwalały nieuczciwemu instruktorowi zaważać listy wypłat dla dostawców indywidu alych. Rolnicy otrzymali jednak tylko tyle, ile im się należało. Różnica między kwotą zawyżoną a faktycznie wypłaconą trafiała do kieszeni Synoradzkiego. Działając w ten sposób przez 3 lata instruktor przywłaszczył sobie 117 tys. złotych.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał Synoradzkiego na 8 lat więzienia, 20 tys. zł grzywny, przepadek połowy majątku oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3 lat. Ponad to oskarżony tytułem odszkodowania za spowodowane straty musi zapłacić Spółdzielni — 49 tys. zł, a Woj. Zjednoczeniu PGR — 68 tys. zł, z 8 proc. odsetkami. (ak)

Telefony
07.08.09
DONOSZA

IGRANIE Z OGNIEM

W Spławiu, grupa dzieci zabawiła się zapałkami. Dzieci zapaliły stertę siana na polu jednego z gospodarzy.

ZATRUCIE GAZEM

Stanisław S. mieszkaniec Wildy uległ zatruciu gazem świetlnym. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala.

POWIESIŁ SIĘ

Przechodnie ul. Naramowickiej ujawnili wisiela, który na paśku powiesił się na drzewie. Z braku dokumentów, nie zdołano ustalić nazwiska. (za)

sport • sport • sport

II liga piłkarska

Olimpia objęła prowadzenie

Wczoraj odbyła się piąta wiosenna kolejka spotkań piłkarskich o mistrzostwo III ligi. Poza przodownikiem tabeli — Polonią Nowy Tomyśl, wszystkie zespoły walczyły o mistrzowskie punkty.

Na stadionie w Gołecinie odbył się mecz pomiędzy drużynami Polonii Chodzież i Olimpii Poznań. Zakończył się on zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:0. Do przerwy wynik brzmiał 0:0.

Zwycięstwo piłkarzy poznańskich było jak najbardziej zasłużone. Od początku do końca spotkania posiadali zdecydowaną przewagę. Wynik mógłby być wyższy, gdyby nie taktyka jaką zastosowała drużyna z Chodzieży. W ataku gości grało trzech, a czasami tylko dwóch zawodników. Reszta skomasowana pod własną bramką zaciekle bronila się przed atakami gwardystów. Poza tym bramkarz gości Polarek, popisał się zwłaszcza w pierwszej połowie kilkoma pięknymi interwencjami ratując swój zespół od większych porażki. Wśród zwycięzców trudno kogoś wyróżnić. Cały zespół grał równo, na średnim poziomie. Bramki padły w 65 min. z strzału Adama i w 80 min. — samobójcza.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

OLIMPIA: Karasiński — Franek, Cepuch, Eder — Adam, Wielgosz — Kubiak, Domagała, Nowak, Kalet, Marcinkowski.

POLONIA: Polarek — Niedopyta, Benke, Wróblewski — Oświecimski, Garstecki — Ławski, Nadoliński, Olejniczak, Świątły, Wojtaszak. (s)

A oto wyniki pozostałych spotkań:

Górniki Konin — Grunwald 1:2 (1:1)

Dyskobolia — Sparta Oborniki 2:1 (1:0)

Luboński KS — Warta 0:1 (0:1)

Zjednoczeni — Calisia 2:0 (1:0)

Proсна — Włókiarz Turek 1:1

Sparta Szam. — Polonia P-ń 1:1

Polonia Leszno — Obra 2:0 (1:0)

TABELA OGÓLNA

1. Warta	19	29	34:14
2. Proсна	18	25	37:23
3. Grunwald	19	23	34:20
4. Włókiarz	19	22	39:26
5. Górnik	19	21	27:19
6. Polonia Ch.	18	21	34:31
7. Dyskobolia	19	20	44:48
8. Sparta Sz.	19	20	23:26
9. Polonia P-ń	19	17	36:37
10. Sparta Ob.	19	17	23:30
11. Polonia L.	19	15	27:31
12. Polonia NT	18	15	29:42
13. Zjednoczeni	18	15	22:33
14. Obra	18	11	22:40
15. Olimpia	4	8	14:20
16. Calisia	5	5	9:8
17. Luboński	18	4	21:44

TABELA II RUNDY

1. Olimpia	4	8	14:0
2. Polonia N. T.	4	8	8:2
3. Grunwald	5	8	9:5
4. Warta	5	7	5:7
5. Górnik	5	6	7:3
6. Dyskobolia	5	6	8:12
7. Proсна	4	5	10:3
8. Calisia	5	5	9:8
9. Zjednoczeni	4	4	4:4
10. Polonia Ch.	4	4	6:9
11. Polonia P-ń	5	4	4:6
12. Sparta Ob.	5	3	6:8
13. Sparta Szam.	5	3	4:8
14. Włókiarz	5	3	5:12
15. Polonia L.	5	3	2:5
16. Luboński KS	4	1	3:6
17. Obra	4	0	1:7

Zmotoryzowani turyści przybędą
na otwarcie XXXI MTP

Jedną z największych tegorocznych imprez dla turystów motorowych będzie niewątpliwie Ogólnopolski Zjazd Plakietowy do Poznania z okazji XXXI MTP w dniach 9—10 czerwca br. Organizatorami tej atrakcyjnej imprezy, w której spodziewany jest udział około 500 osób są: Poznański Klub Motorowy PTTK „Przemysław” oraz Okręgowa Komisja Turystyki PZMot w Poznaniu.

Będzie to nie pamiętany od wielu lat „naloł” zmotoryzowanych turystów na nasze miasto. Z uwagi na to, że każdy kierowca otrzymał piękną pamiątkową plakietkę, która wzbogaci kolekcję zbieracza, a takich nie brak również w Poznaniu i okolicy, organizatorzy pomyśleli o nich. Turyści poznańscy będą mogli brać udział w Zlocie na takich samych warunkach, jak uczestnicy z innych miast, z tym jednak, że zanim zameldują

Piłkarze kadry przed
międzynarodową premierą

Przygotowując się do międzynarodowych spotkań z Francją i Maroko, piłkarze kadry narodowej rozegrali wczoraj w Radomiu mecz z reprezentacją okręgu radomskiego. Spotkanie, które ogłodało 8 tys. widzów, zakończyło się zwycięstwem zwycięstwem kadrowców 7:0 (6:0).

Bramki strzelił: Pohl — 5, Brychczy oraz z karnego Woźniak.

Reprezentacja okręgu radomskiego była niestety słabym partnerem i nie potrafiła zmusić członków kadry do większego wysiłku. (za)

Czesi przegrywają

W rozegranym 4 bm. w Stalowej Woli międzynarodowym meczu bokserskim Stal Stalowa Wola pokonała Lokomotiv Decin (CSRS) 14:6. Najładniejszą walkę stoczył w wadze lekkopółśredniej Szado (Stal) z Koszko (Lokomotiv). Zwyciężył w 3 starciu przez poddanie przeciwnika przez sekundanta reprezentanta Stalowej Woli. (za)

Juniorki Lecha walczą
o mistrzostwo

W piątek, sobotę i niedzielę w sali przy ul. Matejki rozegrany zostanie turniej finałowy o mistrzostwo Polski w koszykówce juniorek. Oprócz gospodarza turnieju poznańskiego Lecha, zobaczymy drużyny: AZS AWF, Wawel Kraków i MKS Spółot.

Turniej poznański będzie na pewno bardzo ciekawy i emocjonujący. W szeregach Lecha, Wawela i AZS AWF występują zawodniczki, które nie jeden raz grały w meczach pierwszoligowych. Najgroźniejszym przeciwnikiem gospodarzy wydaje się być Wawel Kraków. Król, Lelek, Cygal to koszykarki niezwykle groźne i skuteczne. Z zainteresowaniem oglądać będziemy występ młodych zawodniczek AZS AWF. Ich starsze koleżanki, które zdobyły kolelny tytuł mistrza Polski już niedługo połączą się z boiskiem, a wtedy na pewno niejedną juniorkę zobaczymy w szeregach pierwszego zespołu.

Bardzo dobrze się stało, że PZKosz wyznaczył turniej w Poznaniu. Gdyby odbył się gdzie indziej, trener Bajer zmuszony byłby pozostawić w Poznaniu kilka zawodniczek, które w tym roku zdają maturę. Historia ta zdarzyła się w roku ubiegłym. Ostatecznie zespół Lecha wystąpi w składzie Kruszyńska, Sobolewska, Rybarczyk, Rok, Lewandowska, Szymańska, Tulisza, From, Patrzykont, Hermanowska.

Mecze mistrzowskie rozpoczyna się w piątek o godz. 18, w sobotę o g. 17 a w niedzielę o g. 10. (s)

Anglia — Austria 3:1

Na stadionie Wembley w Londynie nie piłkarska reprezentacja Anglii pokonała zespół Austrii 3:1 (2:0). Mecz, obserwowano blisko 100 tysięcy widzów. (PAP)

Ta omyłka mogła mieć fatalne skutki

Jak donosi nowojorski korespondent agencji TASS, poprzez zasłone cenzury Pentagonu przedostają się wiadomości o wypadku, który miał miejsce przed czterema miesiącami, i który dotychczas głęboko niepokoi społeczeństwo amerykańskie.

W listopadzie ubiegłego roku, gdy amerykańskie koła rządzące wraz z militarnymi zachodniemieckimi wzmagały napięcie w Berlinie zachodnim, dowódca amerykańskiego strategicznego lotnictwa wojskowego (SAF) general Power, wskutek błędnych sygnałów systemu urządzeń radarowych, wydał wyposażonym w broń atomową i wodorową bombowcom SAF rozkaz wystartowania z lotnisk i skierowania się na wyznaczone cele w Związku Radzieckim.

General Power — jak przyznaje to obecnie prasa amerykańska — nie zawiadomił o swej decyzji ani prezydenta Stanów Zjednoczonych ani ministra obrony USA, ani nawet swych bezpośrednich przełożonych w Pentagonie.

Wiadomość o tej bezmyślnej decyzji mianika atomowego — pisze korespondent agencji TASS — podał pierwszy waszyngtoński dziennik „Star”. Obecnie do wi-

domości publicznej przedostały się pewne szczegóły tej sprawy. Otóż do podziemnego schronu do wództwa SAF w mieście Omaha w stanie Nebraska wpłynęła depesza ze stacji radarowej na Grenlandii o „możliwym ataku” rakiet radzieckich. General Power próbował nawiązać kontakt z dowództwem naczelnym amerykańskiej obrony przeciwlotniczej w Colorado-Springs, lecz z nieustalonych dotychczas przyczyn połączenia nie uzyskał. Wówczas wydał rozkaz uruchomienia specjalny system sygnalizacyjny i samoloty z bombami wodorowymi i atomowymi na pokładzie wzbily się w powietrze.

Pentagon stara się obecnie osła bić fatalne wrażenie jakie wiadomość ta wywołała w społeczeństwie amerykańskim. Twierdzi mianowicie, że nie strasznego się nie stało, ponieważ dość było czasu na to, by zabić samolotom zawrócić. Dla uspokojenia społeczeństwa Pentagon podkreśla, że

general Power nie wydał rozkazu wystąpienia rakiet z ładunkami wodorowymi i atomowymi. Nie ma w tym jednak — stwierdza korespondent agencji TASS — żadnej zastrzeżenia. General Powera. Chodzi po prostu o to, że na szczęście służba techniczna, szybko wykryła uszkodzenie w systemie sygnalizacyjnym urządzeń radarowych na Grenlandii.

Mimo całej bezmyślności decyzji dowódcy SAF — pisze korespondent agencji TASS — szefowie Pentagonu uznali za wystarczające zbesztanie generała Powera za to, że nie zawiadomił o całej sprawie prezydenta Kennedy'ego.

Korespondent agencji TASS zaznacza, iż prasa amerykańska szczegółowo opisuje ten incydent, lecz ukrywa umyślnie przed czytelnikami, że w chwili gdy wskutek błędnego sygnału bombowce amerykańskie wzbijały się w powietrze, na ekranach radarowych drugiej strony pojawiały się już nie fałszywe, lecz prawdziwe sygnały i wówczas może się wydarzyć katastrofa. Błędny sygnał systemu radarowego może się okazać fatalny dla narodu amerykańskiego. PAP

Zebrał się sąd robotniczy

— Cemu rozrabiasz po kątach? — słyszy się często po różnych fabrykach i biurach — takiś „gieroj”, to powiedz w oczy, publicznie!...

Gdzie?

Oto zamówienie społeczne na jakieś forum osądu środowiska. Odpowiedziała na nie idea społecznych sądów robotniczych...

Narodziła się w skonkretyzowanej formie (po nieudanej pojedynczej próbie w r. 1956 w Stalowej Woli) jesienią 1961 r., we Wrocławiu. Grono działaczy politycznych i społecznych, prawników, robotników

„Dziewięć dni jednego roku” i głosy krytyków

Wielkim wydarzeniem w kinematografii radzieckiej stał się pierwszy, po kilku latach milczenia, film polskiego reżysera Michaiła Romana pt. „Dziewięć dni jednego roku”. Jest to opowieść o pracy młodych fizyków badających tajemnice atomu. Bohater filmu otrzymuje podczas pracy kilkakrotnie dawkę radiacji. Za wszelką cenę, w szalonym pośpiechu pragnie przed śmiercią zakończyć rozpoczęte badania. W ostatniej chwili okazuje się, że kierunek założeń badawczych był błędny... Gusiów czeka na operację przeszczerpienia szpiku kostnego...

A oto prasowa dyskusja wokół filmu.

„Literaturna Gazieta”: podkreśla, że film zrywa z dotychczasowymi konwencjami i szablami, „obala dogmatyczne pojęcie o tym, co powinno być, a czego nie wolno stosować w filmie radzieckim”.

„Sowietskaja Kultura” pisząc o niezwykłej uduchowieniu kreacji Smoktunowskiego (gra on rolę Kulikowa, sceptycznego, pewnego siebie, eleganckiego naukowca), kwalifikuje tę postać do rzędu najbardziej pozytywnych bohaterów filmu radzieckiego i uważa ironię Kulikowa za reakcję na „czyśto zewnętrzny patos, na nuzającą pozytywność” i demonstracyjną cnotliwość niektórych młodych ludzi”.

Zdaniem krytyka W. Amlińskiego, Kulikow jest żywym argumentem przeciwko ludziom, którzy widzą w wąskich spódnicach i tańczeniu rocka i rolla oznakę zepsucia moralnego.

Znany scenarzysta, J. Gabryłowicz pisze: Gusiów mimo po rażek, załamania, dramatów, jest o wiele mocniejszą postacią pożywną od wszystkich hulaśliwych, pewnych siebie, potężnych wzrostem i wagą herośmów filmowych, którzy przechodzą przez ekran, osiagając szczęście i giną w niepiamięci”.

Recenzent Władimir Orłow na łamach „Prawdy” podkreśla walory artystyczne filmu, krytykuje zaś jego wydzźwięk ideologiczny: „Scenarzyści filmu M. Romm i D. Chrabrowicki — czytamy w recenzji — wychodzą z niesłusznego pojmowania inteligencji jako pewnego niepokoju umysłowego, przy którym młody intelektualista nieustannie wypowiada „superoryginalne”, tracące herceją aforyzmy marki zachodniej... To on rozwija tezę o powszechnym ogłupieniu ludzkości, mówi o powszechnym jej zezwierzęceniu, to znów o zagładzie cywilizacji w wyniku wojny nuklearnej, to rzuca płytki nietscheański frazesik na temat tego, że dziś „podobnie jak w epoce kamiennej, każdy prawdziwy mężczyzna musi budzić strach w kobiecie”. I na tym chyba wyczerpuje się cały bagaż intelektu... pozwalający uważać otoczenie za Neandertalczyków, a nawet szkanować „kretynów”, usiłujących o-przeć fizykę na „marksistowskiej bazie”...

Burzliwa dyskusja, gromkie „za” i „przeciw” rzucane przez recenzentów na łamach prasy radzieckiej wokół „Dziewięciu dni jednego roku” pozwala przypuszczać, że znów narodziło się dzieło wybitne, wzbudzające kontrowersyjne oceny. Przysłuchujmy się polemice dyskusantów i oczekujmy nowego „Czystego nieba”.

R. D.

CENA WSTYDU

są one na razie na zasadzie eksperymentu, którym opiekują się organizacje społeczne, związkowe, prawnicy, sędziowie i prokuratorzy i sami pracownicy.

Powołanie sądu robotniczego odbywa się na podstawie uchwały Prezydium Woj. Komisji Związków Zawodowych (Wrocław), na wniosek Konferencji Samorządu Robotniczego (Warszawa), zgodnie z uchwałą ogólnego zebrania kolektywu (Katowice) — w porozumieniu z Prezesem Sądu Wojewódzkiego, Prokuratorem Wojewódzkim itd. Warianty są różne. Wyboru sędziów robotniczych dokonuje załoga.

Spółeczny charakter

Kompetencje tych sądów uregulowane są rozmaicie: przede wszystkim podlegają im sprawy o drobne kradzieże w zakładzie pracy, o niegospodarność, o obrazę godności osobistej, wykroczenia przeciwko regulaminowi pracy i inne. Sprawy kieruje do sądu robotniczego prokurator powiatowy, sąd powszechny, kolegium, dyrekcja zakładu pracy, każdy pracownik, a nawet osoby spoza zakładu. I tu są różne warianty. Choć główną dolegliwością jest już samo powołanie „delikwenta” przed sąd robotniczy, składający się z trybunału składającego i... pełnej sali kolegów — sąd robotniczy może orzec i wysłanie wniosku do prokuratora o sporządzenie aktu oskarżenia, i wniosku o umorzenie nie przez niego sprawy, wystąpienie do dyrektora zakładu o zastosowanie kary dyscyplinarnej aż do usunięcia z pracy włącznie, może też samostanowić stosować umiarkowania i nagany, a także zobowiązać do wyrównania szkody wyrządzonej zakładowi pracy. I tu regulaminy w poszczególnych województwach przewidują różne rozwiązania. Jest to właśnie prawem eksperymentu...

Jedną jest zasada: sąd ten jest sądem społecznym, robotniczym a to dlatego, że sami robotnicy (jak dotąd) osadzają czynny swych kolegów, kształtując w ten sposób poziom kultury w zakładzie pracy i wzajemnie wychowują się, podnosząc na wyższy poziom posza-

nowanie zasad współzycia społecznego oraz ochrony mienia społecznego.

Problemy do rozstrzygnięcia

Dotychczasowa działalność powołanych już sądów zdaje się przynosić rezultaty pozytywne, w niektórych zakładach pracy drobna przestępczość zmalała. Wstępne badania socjologów w sądach wrocławskich wykazały, iż załogi na ogół akceptują ideę sądów robotniczych.

Czy wszystko idzie jednak gładko? Czy nie popełnia się błędów? Niewątpliwie tak! Czy powinna być wydana ustawa o sądach społecznych? Czy właściwe jest, że powoływane są na razie tylko w dużych zakładach przemysłowych, a nie w urzędach, przedsiębiorstwach, blokach mieszkalnych itd.? Jak powinna wyglądać ich procedura? Jakże kary? Czy ma być oskarżyciel i obrońca, odwołanie?...

Wiele jest jeszcze problemów do rozstrzygnięcia. W marcu odbyło się w Warszawie seminarium w ramach Dni Prawniczych Polsko-Radzieckich. Wymiana doświadczeń, prócz wielu szczegółów (o których dowiedzieć się można z prasy prawniczej i związkowej) przyniosła dwie podstawowe wytyczne:

Istnieje mocny grunt społeczny pod dalszy rozwój idei sądów społecznych (może już nie „robotniczych” lecz „pracowniczych”), idei postępującej demokratyzacji form wymiaru sprawiedliwości; sądy społeczne nie powinny być przedłużeniem sądownictwa ani jego dublowaniem, lecz samodzielną formą realizacji wychowawczego działania opinii środowiskowej...

JAN JASIŃSKI

Sztuczny granit

Naturalny granit jest drogi ze względu na wysokie koszty wydobycia i obróbki. Po 10 latach badań uczeni Gruzji wynaleźli sztuczny materiał właściwościami nie ustępujący granitowi. Jest to rodzaj betonu otrzymanego z drobno zmielonych składników. Jeszcze w stanie półplastycznym poddany w ciągu 15 minut działaniu wibratorów elektrycznych. Wytrzymałość sztucznego granitu jest większa niż naturalnego. (API)

Podwórka i zielone świetlice

Lat 1962 — w Głównej Kwaterze ZHP

Rozpoczęta w ub. roku na masową skalę akcja ZHP organizowania w miastach, miasteczkach i wsiach drużyn podwórkowych dla dzieci i młodzieży, które nie wyjadą na kolonie lub obozy letnie, zastępuje na szczególnie zainteresowanie i poparcie ze strony wszystkich czynników.

Druhowie i maluchy

Wakacje Drużyn Miejskich i Lato Wiejskich Drużyn obejmują również dzieci w wieku przedszkolnym, z którymi zajęcia prowadzi starsza młodzież odpowiednio przygotowana do tej roli przez ZHP. Zielone świetlice drużyn podwórkowych ZHP w Warszawie urządzano wspólnie z WSM-em i TPD w kilku dzielnicach miasta. Centralnym punktem zabaw w Krakowie był Park Jordana, w którym spędziło przyjemnie wakacje około 600 dzieci.

Prawie wszystkie obozy harcerskie przyjmowały pod całą dzienną opieką dzieci i młodzież z najbliższych okolic, organizując z nimi wspólne zajęcia. Zielone świetlice w miastach i na wsi powstawały przede wszystkim tam, gdzie inicjatywa ZHP spotkała się z życzliwym poparciem i pomocą władz oświatowych, rad narodowych i organizacji społecznych. Akcja miała wielkie powodzenie. W ubiegłym roku skorzystało z tej formy opieki około miliona dzieci.

Dwa miliony i pomoc

W tym roku ZHP zamierza podwoić tę liczbę, chociaż spodziewa się, że amatorów będzie dużo więcej. Na ten cel potrzebne są jednak najskromniejsze chociażby środki finansowe, o których już teraz trzeba pomyśleć. Powodzenie tej akcji i zasięg za leżą od stopnia zainteresowania sprawą opieki nad dziećmi całego społeczeństwa.

Na własne obozy letnie poszczególne drużyny harcerskie zbierają fundusze przez cały rok. Według pobieżnych obliczeń, w tym roku przygotuje się ok. 350 tys. harcerzy na wyjazd do 3 tys. punktów obozowych. Wielu z nich z braku

wystarczających środków ograniczyć się do pobliskich miejscowości, urządzając wędrowki po między sąsiadującymi ze sobą obozami. Inni wyruszą w Bieszczady, czy na Pojezierze Mazurskie, otwierając hotele pod namiotami i urządzając różnego rodzaju punkty usługowe dla turystów. Niektóre drużyny rozbijają obozy w pobliżu PGR, by przez część dnia zarabiać na pokrycie kosztów miłych wakacji.

Wojaże zagraniczne

Część harcerzy, przeważnie instruktorów i młodzieży starszej, powyżej 16 lat oraz 11 drużyn z uczestnikami od 11—15 lat wyjadzie w tym roku na wędrowkę do Związku Radzieckiego, Bułgarii, Rumunii, Jugosławii, NRD, Węgier, Austrii, Finlandii i Wielkiej Brytanii.

Do nas przybędą wycieczki młodzieżowe z 18 krajów, w tym również z Ghany, Gwinei i Kuby. Goście przebywać będą na obozach z polskimi harcerzami.

JANINA PRZYSTAWSKA

W odpowiedzi na krytykę pracy konwojentów

W odpowiedzi na artykuł pt. „Przyjmowanie towaru” („Głos” z 3 marca br.), w którym kierownik sklepu żalił się na nieuczciwość konwojentów dostarczających towar do sklepów otrzymaliśmy pismo z Woj. Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego w którym dyrektor E. Nowacki i szef planowania F. Sołński wyjaśniają że:

„Stale pouczamy naszych konwojentów indywidualnie oraz przez periodyczne odprawy o należytych zachowaniu się w stosunku do kierowników sklepów i dokładnym oraz szczegółowym przekazywaniu towarów do sklepów. Zachodzą bowiem wypadki, że niektórzy kierownicy sklepów zgłaszają nam telefonicznie (nie niemiłosiernie) o niewłaściwym zachowaniu się konwojenta przy zdawaniu towarów w sklepie.

Najwłaściwszym jednak sposobem wychowawczym byłaby stała współpraca pomiędzy kierownikami sklepów a hurtownią, przyjmowanie towarów przez kierowników tylko w obecności konwojenta oraz natychmiastowe zgłaszanie przez wszystkich kierowników sklepów faktów o nieodpowiednim zachowaniu się konwojenta.

Na odwrotnej stronie do wodu dostawy, kierownik sklepu zobowiązany jest w każdym wypadku braków czy sztuczek dokonać odpowiedniego zapisu i kwitować odbiór towaru dopiero po jego przeliczeniu lub przeważeniu.

Zapisana na odwrocie do wodu sztuczki musi konwojent zwrócić po powrocie do magazynu w celu rozliczenia i dochodzenia straty.

Wyjaśniamy poza tym, że korzystamy również z pełnej spedykcji w przedsiębiorstwie transportowym i w tym wypadku rozważa towary konwojenci, którzy nie są naszymi pracownikami. Tym bardziej więc jedynie wspomniana ściśta współpraca detalu z hurtem może usunąć powstałe usterki”.

Galeria najślawniejszych

Obiektem dużego zainteresowania historyków i turystów stał się ostatnio budynek Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Głogowie (woj. zielonogórski). W trakcie prac remontowych przy tym budynku, po ważnie zniszczonym w czasie działań wojennych, odkryto na jego głównej elewacji ciekawą i nieznaną dotąd kolekcję wykutych w piaskowcu głów. Na podstawie odnowionych i zrekonstruowanych napisów pod rzeźbami ustalono, że są to rzeźby najwybitniejszych matematyków oraz Darwina, Szekspira, Moliere i wielu sławnych ludzi. Wśród nich znajduje się również wykuta w piaskowcu głowa A. Mickiewicza. (ZAP)

Relacje z pięciolinii

szkolnych co miesiąc odbywają się tego rodzaju występy, skupiając uczniów z ostatnich klas 35 szkół podstawowych. A gdzie drugie tyle szkół?

Wracam do koncertu końskiego. Tu jest młodzież zwerbowana, liczę ją na 60 procent widowni. Nie wiem, czy rozumie wspaniały utwór glierowski, czy słyszy przemarsz żołnierzy, zanikające odgłosy wojny i coraz potężniejszy harmonijny motyw pokoju. Wyczuwam, że kilkunastoletnich chłopaków z sąsiedniego rzędu więcej interesuje technika wykonania, machanie dyrygenta pałeczką, zgranie zespołu, niż treść poematu dźwiękowego.

Na scenie zjawia się znakomity skrzypek czeski — Iwan Kawaciuk. Koncert e-moll (op. 64) F. Mendelssohna. Nie jestem muzykiem, ani muzykologiem, by wypowiadać się fachowo na temat utworu i wykonania. Jestem tu jak ów mieszczuch, który po raz pierwszy zna-

laż się w lesie, i który odróżnia tylko drzewa liściaste od iglastych, nie zna ich nazw i znaczenia, ale ulega urokowi różnych ich kombinacji składających się na piękno krajobrazu. Las dźwięków pochłania zupełnie uwagę, wciąga w swój świat harmonijny. Doznaję dziwnego psychicznego ukojenia, następują refleksje, czy nie doceniamy roli muzyki melodyjnej w dzisiejszych czasach, kiedy psychika współczesnego człowieka, rozbita tempem życia, wielością zjawisk i problemów, psychika nerwowa — jak nigdy potrzebuje środka cementującego tę psychikę w jedność, kojącego i leczącego?

W przerwie słyszę uwagi młodzieńców końskich:

— A tyś myślał, że to jazz?

— Ale takich się nabra!

Orkiestra gra koncert Mikołaja Paganiniego. Czeski skrzypek demonstruje najlepszą technikę, a zarazem nadaje utworowi głębię nastroju. Nikt na sali nie chrząknie. Na pewno utwór byłby nie do odróżnienia, gdyby nie poprzedził go komentarz dr. J. Młodziejewskiego.

Czy nie potrzebne byłoby wprowadzenie odbiorców w świat tej wielkiej muzyki poprzez dostępniejsze utwory? Kierownictwo Wielkopolskiej Symfonicznej Orkiestry Objazdowej z inicjatywą Wydziału Kultury Prezydium WRN sięgnęło już do krótszych utworów melodyjnych, bardziej dostosowanych do nie wyrobionego słuchacza. Solista-spiewak, duet, solista-instrumentalista, wprowadzają urozmaicenie. Już trzy programy zadowolili robotników w Garbarni gnieźnieńskiej, robotników Marantowa pod Koninem, Tonsilu we Wrześni, fabryk w Turku i w Pile. W maju i czerwcu realizowany będzie czwarty program tego cyklu „Dla każdego coś miłego”.

Przepraszam — orkiestra już kończy uwerturę z opery „Paria” Stanisława Moniuszki. Brzmienie bardzo po polsku. Czeskiemu gościowi, który za kilka godzin odjeżdża na występy do Łodzi, dr Jerzy Młodziejewski wręcza album Poznania. Na pamiątkę.

JÓZEF PIEPRZYK

W obronie naszych praw

Ziemia zachodnie w literaturze

Publikacje o polskich ziemiach zach. i północnych uzasadniają nasze prawa historyczne do tych ziem, ukazują zmagania narodu polskiego z niemieckim „drangiem” obrazując życie gospodarcze i kulturalne w rozwoju dziejowym oraz nasze współczesne osiągnięcia. Przyczyniają się też takie publikacje w wielu wypadkach do demaskowania kłamstw rewizjonistów zachodniomemieckich, którzy silują podważyć odwieczne nasze prawa do ziem nad Odrą i Nysą.

W ostatnich pięciu latach wyszło z druku 790 książek o łącznym nakładzie 5.500 tysięcy egzemplarzy, dotyczących problematyki ziem zachodnich i północnych, niemocznawstwa i związanych z nim wydarzeń w okresie drugiej wojny światowej. Nie wchodzi tutaj pozycja z literatury pięknej, których ilość w ostatnich latach coraz bardziej wzrasta.

Najwięcej publikacji naukowych, popularno-naukowych i monografii poświęconych tematyce historycznej, w której bogato reprezentowane są najwcześniejsze dzieje i okres do końca XVIII wieku. Za mało jeszcze naukowcy zajmują się XIX i XX wiekiem, chociaż w tym właśnie okresie tkwią korzenie wielu problemów

W nagrodę — szkoła

Powiat Chodzież zdobył w ubiegłym roku pierwsze miejsce w wojewódzkiej zbiorce na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Jako nagrodę przekazano powiatowi 3 mln. zł, które władze postanowiły przeznaczyć na budowę szkoły rolniczej. Będzie ona kształcić fachowców-rolników dla okolicznych wsi.

Choć dokumentacja nie jest jeszcze gotowa można przyjąć, że budynek szkolny wraz z internatem i zabudowaniami gospodarczymi będzie kosztował więcej niż 3 mln. zł. Mamy nadzieję, że Prezydium PRN w Chodzieży znajdzie resztę pieniędzy potrzebnych na budowę. Tego typu szkoła na pewno będzie miała duży wpływ na podniesienie kultury rolniczej wśród okolicznych gospodarzy. (s)

Co pisać — inni

Teatr Polski w Poznaniu wystawia obecnie sztukę radzieckiego autora Wsiewołoda Wysznińskiego pt. „Pierwsza konna” w przekładzie Eugeniusza Morskiego, w inscenizacji i reżyserii Jana Perza, opracowanie muzyczne Jerzego Kurczewskiego. Naszych Czytelników zainteresują zapewne opinie prasy na temat tej sztuki.

Życie Literackie z 18. III. 1962 r. zamieściło recenzję Zygmunta Grenia (pt. „Pierwsza konna żołnierska”), pisze on między innymi:

„Jest w tej sztuce urok autentyczny niemaszowany żadnymi pozorami. Właśnie dlatego mówi o sprawach najprostszych, prymitywnych nieraz. O krok zbliża się do reportażu żołnierskiego, a koczowniczym melomandrem stał się nieznośnym fałszerstwem (...). Nie może być książki — czy sztuki — o rewolucji, która by nie mówiła o jej żołnierzach. O tych żołnierzach, którzy znaleźli się we właściwych swojej powinności sytuacjach. Jest w tym niewątpliwa zasługa reżyserii Jana Perza (...). Aktorsko przedstawienie bardzo równe i poprawne (...). Prapremiera „Pierwszej konnej” w Poznaniu jest ciekawym zdarzeniem teatralnym. Widzę w niej nowy i cenny stosunek do radzieckiej klasy rewolucyjnej.”

A o to, co czytamy w ocenie napisanej przez Jerzego Czułowskiego z 17. III. 1962 roku:

„Na widowni ani jednego munda. Dziwne się. Pan się dziwi. — mówi mi dyrektor. — Żadna jednostka nie złożyła dotychczas zamówienia... Ja się dziwię natomiast z innych powodów: zawsze przy różnych okazjach pytała wojskowi, dlaczego teatr nie wystawia sztuk o tematyce wojskowej... Gorzko zadumałem się nad tą opinią.”

LEKTOR

Wyjątek stanowią tutaj trzy powstania śląskie, którym ostatnio autorzy i wydawcy poświęcili dużo więcej uwagi, uwzględniając mało znane momenty społeczno-klasowe. Przykładem tego są prace Tadeusza Jędruszczyka: „Powstanie Śląskie”, „Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska w latach 1918—1922”, czy Henryka Zielińskiego „Położenie i walka górnośląskiego proletariatu w latach 1918—1922”, Arki Bożka „Pamiętniki” oraz monografia sześciu działaczy śląskich pt. „Godzina druga. Walki pod Górą św. Anny”.

W dorobku ostatniego pięciolecia niemała rolę odgrywały publikacje społeczno-polityczne, ekonomiczne, etnograficzne oraz omawiające rozwój kultury, oświaty, architektury, urbanistyki i sztuki w okresie po wyzwoleniu. Wykazują one w sposób niezaprzeczalny wielki postęp w wielu podstawowych dziedzinach życia w porównaniu z okresem panowania niemieckiego.

Na temat problemu niemieckiego i stosunków polsko-niemieckich wydano 130 książek, wśród których znajduje się szereg poważnych publikacji naukowych dotyczących najnowszej historii Niemiec. Dla przykładu „Mitteleuropa” Pałewskiego „Polityka zagraniczna Niemiec 1871—1945” — Schreiner, „Imperializm niemiecki a wojny światowe” — Wandela, „Gospodarka wojenna Niemiec 1914—1918” — Nabel, „Tematyce wybitnie współczesnej poświęcona jest praca Rakowskiego „Social-demokratyczna Partia Niemiec w okresie powojennym”.

Wydane dotychczas pozycje antyrewizjonistyczne i książki omawiające problematykę ziem zachodnich i północnych od najwcześniejszych dziejów po czasy współczesne — są mało dostępne czytelnikowi polskiemu zarówno w księgarniach jak i w bibliotekach publicznych. Dla poprawienia tej sytuacji postanowiono w najbliższym czasie wytworzyć księgarnię, która będzie kompletować zbiory w specjalnie utworzonych działach.

JANINA PRYZTAWSKA

O „Pierwszej konnej” w Teatrze Polskim

O wartości przedstawienia autor tak pisze:

„Cóż tu za różnorodność form! Jakże bogactwo propozycji inscenizacyjnych. Każda ze scen to niemal oddzielny problem dla reżysera. Sztuka jest w dużym stopniu jak szkic, jak scenariusz. Trzeba własną inwencją wydobyc to, co w nim tylko niekiedy zarysowane, wydobyc ukryte walory dramatyczne. Nie ze wszystkim sobie dobrze poradził reżyser Jan Perz. Niektóre sceny są zbyt ściśnięte, zbyt stłumione, nie do końca wybrane, udratynowane, niektóre zaś dyskusyjne. Ale tylko niektóre. To co otrzymaliśmy — zrealizowane z dużą niekiedy oryginalnością i środkami bardzo teatralnymi, dalekimi od naturalistycznej dosłowności — jest na pewno dużym osiągnięciem teatru. Podobnie jak bezspornym osiągnięciem jest rola Sysojewa zagrań przez Cezarego Kussyka”.

I wreszcie Przyjaźń z 25. III. 1962 roku również poświęciła poznawskiemu spektaklowi sporo miejsca (autor: Marek Sieczkowski):

„Pierwsza Konna” pozostała (...) w poznańskiej inscenizacji ciągiem obrazów dramatycznych, ale obrazy te pokazane w świetnej scenografii i niemniej świetnym wykonaniu, utrzymują w napięciu uwagę widza, dają mu nie tylko widowiskowe, ale prawdziwie teatralne przeżycie artystyczne.

Teatr Polski nosi się z zamiarem pokazania spektaklu w Warszawie. Zamiar ze wszech miar godny pochwały i poparcia. „Pierwsza Konna” jest jedynym w Polsce przedstawieniem przygotowanym na 44 rocznicę powstania Armii Radzieckiej. Niesie ze sobą prawdę historii, obraz faktów i zdarzeń w prawdziwym artystycznym kształcie.”

Bądźmy praktyczni!

Jak ubierać dziecko?

Częścią niedawnych Targów Krajowych — Wiosna 1962 była II Wystawa Targów Wzornictwa Przemysłowego, podczas której zorganizowano szereg konferencji specjalistycznych poświęconych wybranym zagadnieniom. Jedną z nich dotyczyła w całości odzieży dziecka. Zagadnienie to naświetlono z rozmaitych, bardzo interesujących punktów widzenia. Poruszono m. in. istotne zagadnienie higieny ubioru dziecka. Tego właśnie dotyczy poniższy artykuł.

Z punktu widzenia wymagań higieny zasada ogólna jest taka: ubranie dziecka powinno być celowe i estetyczne oraz ciepłe, lekkie i wygodne.

Przed wszystkim wygoda

Ubranie musi być przede wszystkim wygodne i to tym wygodniejsze i mniej kępujące, im dziecko jest młodsze. W tym celu powinno się sporządzać ubranka dziecięce w taki sposób i z takich tworzyw, ażeby nie ulegały one łatwemu uszkodzeniu i splamieniu przy normalnej zabawie, czy przy ewentualnych zajęciach przedszkolnych.

Podstawowym warunkiem dobrego ubrania jest umożliwienie pracy skóry polegającej na parowaniu i promieniowaniu ciepła. W wieku dziecięcym ma to największe znaczenie, gdyż czynność skóry jest u dziecka intensywniejsza, a jej powierzchnia proporcjonalnie duża. Materiały zbyt szczelne i utrudniające wentylację skóry, ubranie zbyt ściśle przylegające, a wreszcie zbyt liczne warstwy odzieży, wszystko to jest niecelowe i szkodliwe.

Dzieci tak ubrane są stale przegrzewane i pocą się prawie bez przerwy, przez co skóra ich jest wydelikacowana, biała i wiotka, zatracona zdolność szybkiego reagowania na zmiany temperatury i nie wytwarza w dostatecznej ilości ciał ochronnych. Dzieci takie są nadmiernie wrażliwe na każdą zmianę temperatury i stają się bardziej podatne na zakażenia.

Przegrzewanie dzieci zwłaszcza małych jest u nas wciąż jeszcze prawie powszechne. Rajtuzy, welniane czapki, sweterki, a do tego kołdry czy pierzynki widzimy często w dni niemal gorące. W nocy śpią dzieci w flanelowych koszulkach, w lecie, na wielkich poduszkach, pod pierzynkami, stąd też na porządku dziennym są częste tak zwane „przeziębienia” katar, kaszel i inne stany infekcyjne powstałe na skutek braku odporności wytworzonego wadliwym funkcjonowaniem skóry. Dziecko „zalebia” zostaje tym szczelniej i cieplej okryte czy ubrane i przebywa w jeszcze bardziej ogrzanej i mniej przewietrzonym pokoju. Powstaje w ten sposób błędne koło.

Decyduje temperatura

Ubranie dziecka musi być dostosowane do temperatury zewnętrznej, a nie do pory roku, gdyż wahania temperatury są w naszym klimacie zbyt duże.

Ubranie dziecka powinno być przewiewne w lecie i ciepłe w zimie, a przede wszystkim wygodne i niekępujące ruchów. A zatem zamiast ciasnych gumek uciskających w pasie — szelki przeciągnięte przez ramiona i zapinane z tyłu.

Szelki powinny być dostatecznie szerokie i długie ażeby nie uwierały. Trykotowe majteczki na gumce muszą być w pasie luźne i elastyczne. Welniane spodnie i sweterki są bardzo estetyczne i praktyczne. Welna w tym wieku specjalnie nadaje się na ubranie, gdyż jest ciepła, przewiewna, lekka, miękka, niekępująca i łatwa do utrzymania w czystości. Nie można jednak bezpośrednio na skórę kłaść białej welnianej (poza kąpielówkami, lecz tylko

w wodzie) ponieważ welna drażni skórę.

W miesiącach letnich nawet małe dzieci powinny spędzać dni ubrane lekko i — zależnie od temperatury — tylko w płóciennych, bawełnianych lub jedwabnych spodniach kąpielowych. Należy jednak starannie unikać zbyt szybkiego opalania, gdyż powoduje to przykre oparzenia, a nie rzadko dodatkowe objawy ogólne.

Dzieci z jasnymi włosami i białą skórą są na ogół wrażliwsze. Zie znośną również zbyt silne nasłonecznianie, dzieci ze skazą wysiękową. Szczególną ostrożność zachować należy i unikać zbyt długiego nasłoneczniania w odniesieniu do dzieci z gruźlicą. W każdym przypadku unikać należy bezpośredniego nasłoneczniania głowy. W dni upalne podczas godzin południowych konieczne jest wkładanie dzieciom lekkich nakryć głowy lub chusteczek.

Bardzo pomysłowe i praktyczne zarówno dla chłopców jak i dziewczynek są płócienne kombinizony. Dzieci w nich wyglądają ładnie, a co ważniejsze mogą się bawić swobodnie.

Jakie obuwie?

Specjalnego omówienia wymaga sprawa obuwia, gdyż niewłaściwe obuwie powodować może różnego rodzaju zniekształcenia nóg w postaci nagniotków, wrosniętych paznokci, skrzywienia palców itp. Stąd też obuwie dziecka musi być luźne i wygodne. W razie skłonności do płaskostopia, które powoduje trudności w bieganiu a nawet chodzeniu, zastosować należy u dziecka odpowiednie wkładki do obuwia, lepiej jednak robić to w porozumieniu z lekarzem pediatrą czy ortopedą.

Do ochrony nóg przed zbyt dużym oziębieniem i przemrożeniem należy małym dzieciom nakładać boty na domowe pantofelki oraz welniane skarpetki, dodatkowo. Dla dzieci starszych na porę chłodną i wilgotną nadaje się najlepiej solidne obuwie i welniane skarpetki. W razie przemrożenia nóg konieczna jest zmiana obuwia. Zwykły zmiany pantofli wyjściowych na domowe jak i szkolne jest bardzo racjonalny i higieniczny.

Estetyka i strojenie

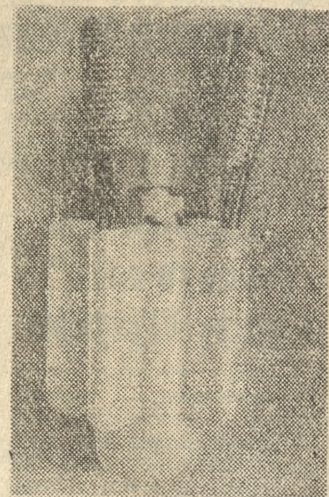
Niezmiernie ważnym zagadnieniem w ubiorze dziecka jest odpowiedni dobór koloru odzieży. Wiemy wszyscy, że materiały ciemne są cieplejsze, gdyż pochłaniają więcej ciepła, a jasne natomiast odbijają promienie słoneczne i chronią dziecko przed przegrzaniem.

Z zagadnieniem kolorów łączą się ściśle problem estetyki ubioru. Dążenie do estetyki ubioru bardzo często mylone jest przez matki z tak często stosowanym strojeniem dzieci i zwracaniem przesadnej uwagi na ubranie, co również jest poważnym błędem wychowawczym. Strojne ubranie kępuje dzieci i utrudnia ich swobodę w zabawie.

DR ZYGMUNT MENCEL

Kto wyprodukuje?

Tym razem wybraliśmy dla Was ładne, a przy tym bardzo praktyczne plastikowe etui do łazienki. W jednym — zdjęcie górne — pomieścić można szczoteczki i pastę do zębów, w drugim — zdjęcie u dołu — aparat, pedzel i krem do golenia. Etui jest przystosowane do powieszenia



na ścianie, np. nad umywalką.

Niestety, nasz przemysł jeszcze tego nie produkuje. Czekamy. Może któraś z fabryk tworzyw sztucznych zajmie się wytwarzaniem praktycznych etui.

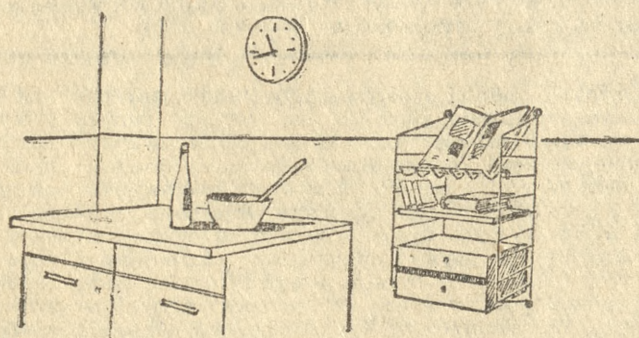


Nasze rady

Franciszek Kordek, Bojanowo. — Posiadam ogród owocowo-warzywny. Od pewnego czasu drzewa owocowe pięknie zakwitają, lecz bardzo mało owocują (szczególnie śliwki).

RED.: — Powodem słabego owocowania śliw może być brak odmian zapylających lub też uszkodzenie kwiatów przez szkodnika-owocnicę żółtorogę. W związku z tym radzimy stwierdzić, czy w okresie kwitnienia drzew kwitną różne odmiany śliw, które mogłyby zapylać kwiaty. Dalej — jeśli występuje owocnica żółtoroga, zawiązki są wewnętrznie wygryzione i wypełnione brunatnymi, wilgotnymi odchodami. W tym wypadku drzewa opryskuje się „gamatoksem 10” w ilości 300 g na 100 litrów wody, lub „azotoxem 25” w ilości 400 g na 100 litrów (w okresie, gdy większość płatków kwiatowych opadnie). (309)

„Biuro” pani domu



Nowoczesna pani domu posługuje się często w swym gospodarstwie ołówkami, notatnikami i książką kucharską. Umieślenie kuchni na ogół nie przewiduje kącika, w którym można urządzić podręczne biuro bez narażenia go na niebezpieczeństwo konfliktu z palącymi wiktualiami. Proponujemy przeto półeczkę zawieszoną na ścianie. Zajmuje mało miejsca, jest estetyczna, a co najważniejsze — bardzo praktyczna.

Drabinki konstrukcyjne są spawane z pręta metalowego (podobnie jak regały sklepów samoobsługowych) i pomalowane na olejno. Półeczka drewniana i szufladka (pomalowane lub w naturalnym kolorze drewna) są zawieszane na haczykach przykręconych do drewna.

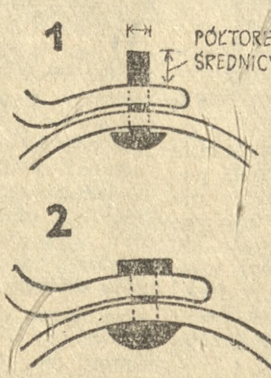
Wymiary obojętne, w zależności od potrzeb. Naszym jednak zdaniem szerokość półki nie powinna przekraczać wymiarów rozłożonej książki kucharskiej, a wysokość 50—60 cm. Głębokość około 20 cm.

Jeszcze prościej, choć mniej praktycznie, można uporać się z tym

urządzeniem w sposób podany na rysunku drugim. Pulpit pod książkę umocowujemy pod szafką kuchenną wiszącą na ścianie. (Widzące szafki kuchenne są coraz popularniejsze). Pulpit można zrobić z grubszej blachy, a następnie estetycznie pomalować. (zm)

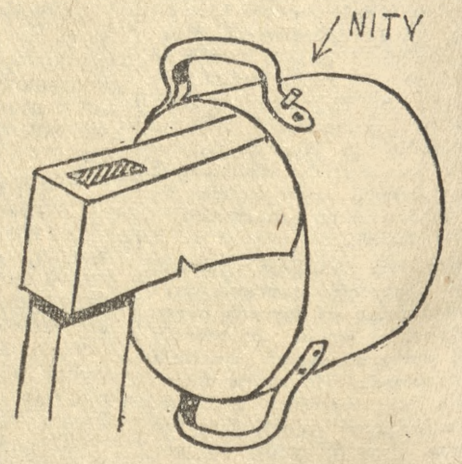
Reperujemy garnki

Przy okazji przedświątecznych porządków proponujemy domowym majsterkierkom naprawę uchwyłków przy rondlach. Jeśli uchwyl nie odpadł całkowicie, wystarczy oprać rondel na twardym metalowym przedmiocie (może



być toporek — jak na rysunku), tak, by żelazo podpierało główkę nitu; niedużym młotkiem rozklepujemy nit.

W wypadku jeśli stary nit wypadł, kupujemy nowe, baczając, żeby miały odpowiednią grubość; powinny dość ciasno wchodzić w otwory. Po przetknięciu przez otwory w rondlu i uchwycie, nit, jeśli trzeba, skracamy obcęgami, tak, aby wystawał nie więcej niż na półtora średnicy (rysunek 1). Z kolei opieramy główkę nitu na przykład na to-



Ambicje czy potrzeby?

Zamrożona inwestycja

W lutym 1957 roku ukazało się w „Głosie” kilka artykułów, mówiących o sytuacji Szpitala Położniczego przy ul. S. Engla. Już same tytuły: „Jest taka klinika”, „Tu nie zagraża wiek XX” zapowiadały, że rozmyślanie dziennikarza będą raczej krytyczne. Rzeczywiście, Szpital pracował w warunkach urągających podstawowym zasadom higieny. Nie sposób wymienić tu wszystkie braki. Tworzyły one zbyt długą listę. Taką to spuściznę po wojewódzkim szpitalu przejął Miejski Szpital Położniczo-Ginekologiczny.

Już pierwsze dni przyniosły nowemu kierownictwu poważne zadanie — uregulowanie praw własności szpitala i przejęcie obiektu jako „dobrej martwej ręki”. Choć w koło szeptano, że to się nie uda, sprawę w końcu załatwiono. Można więc było przystąpić do modernizowania i przebudowy zespołu budynków, aż proszących się o remont. W niedługim czasie rozpoczęła tu swą działalność II Klinika Położniczo - Ginekologiczna AM. Można było przypuszczać, że małżeństwo: — miasto — Akademia Medyczna przyniesie poważne korzyści obu stronom. Czy tak się stało?

Wysokie „C”

Upłynęło już 5 lat od rozpoczęcia pracy nowej placówki zdrowia. Stojąca przed szpitalem maskota z metaloplastyki bociek z zadartym do góry dziobem, ma być z czego dumny. Trudno wymienić tu wszystko czego dokonano. Z reporterskich zapisków wynotujemy:

► Jest w Klinice sala wykładowa dawniej रुपейарня: nie powstydziłaby się jej

W węgierskie święto

Z okazji rocznicy oswobodzenia Węgier i trwających „Dni Kultury Węgierskiej”, staraniem Towarzystwa Polsko-Węgierskiego w Poznaniu, odbędzie się 8 bm. o godz. 12.30 w Teatrze Polskim uroczysty koncert.

Wykonawcami koncertu będą: Ewa Cwiczowska, Wanda Jakubowska, Adam Cwiczowski, Jan Mirucki oraz chór DOKP „Hasio” pod dyr. W. Buchwalda.

Impreza jak i całe obchody odbędą się pod protektorem ambasadora Węgierskiej Republiki Ludowej w Polsce, p. Szilagyi Dezső. (jk)

ność społeczną i narodową”; 19.30 — Wieczorny koncert zyczeń; 21.27 — Sport; 21.40 — Kalendarz kulturalny; 22.10 — Ze świata jazzu; 22.40 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy; 22.50 — Tydzień muz. węg.; 23.16 — Muz. taneczna.

Wiadomości. 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 12.05. 16. 17.50. 18.30. 21. 23.50.

Telewizja

POZNAN: 11 — Program dla szkół — Historia dla klas V — (W-wa); 11.30 — Przerwa; 16.30 — Reportaż „Powódź” — (W-wa); 17.25 — Program dla dzieci — (W-wa); 17.55 — O wsi dla wszystkich — (Łódź); 18.30 — Recital śpiewaczy — Peter Glossop — baryton — (Anglia) — (W-wa); 18.55 — Program Publ. „Dzieci Oświecenia” — (W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20 — „Eksperymenty wychowawcze” — (W-wa); 20.30 — „Znak Zorro” odc. 15 — (Łódź); 21.05 — Teatr KOBRA — Widowsko Male Turkey „Hyx i Pindiko” (Poznań — ogólnopolski).

KATOWICE: 20 — Program filmowy.

Wystawy

BIBLIOTEKA GŁÓWNA UAM — (Ratajecka 38) — Wystawa książek lekarskich wydawnictwa „Georg Thieme Verlag” — Stuttgart — czynna od godz. 11-17.

MUZEUM NARODOWE — Al. Marcinkowskiego 9 — „Polskie malarstwo i rzeźba ludowa”

Dyżury pełnią

SZPITAL IM. J. STRUSIA — chirurgia — interna — ul. Szkolna 8/12 — tel. 511-11

APTEKI: 23 Lutego 18, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostroroga 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53.

też kliniki i szpitala. Jednostrońne wysiłki miasta, które ostatnio wykupiło okoliczne wille, by urządzić w nich internat dla pielęgniarek i przychodnię ginekologiczną, nie mogą być uważane za ostateczne rozwiązanie.

Wiele usłyszeliśmy ostatnio uwag o pracy II Kliniki. Jedni z uznaniem mówili o inicjatywie kierownictwa, dzięki której tyle przy ul. Engla dokonano, inni — występowali z wnioskami ograniczania inicjatywy i ściślejszego kontrolo wania wydatków. Bardzo często w dyskusji wychodziły sprawy ambicjonalne. Zapominano o tym, że kierownictwo może się pewnego dnia zmienić, a wspaniały obiekt naukowo-leczniczy tak potrzebny miastu pozostanie. Bez względu na to, kto go będzie prowadził.

Tak czy inaczej trzeba ostatecznie zdecydować, czy aktualne są plany rozbudowy, tym bardziej, że w najbliższych dniach nastąpi prawdopodobnie aktualizacja piecioletniej w inwestycjach służby zdrowia. A jeśli nie — trzeba natychmiast przystąpić do wyparcia średniowiecza z dolnych kondygnacji szpitala. I to zarówno w interesie pacjentek, jak i personelu. Dlatego oczekujemy, że na ten temat wypowiedzą się: kierownictwo i Senat Akademii Medycznej, jak i władze obiektu Prezydium RN naszego miasta.

JERZY KNAPIK

W niedzielę — pierwszy „atak” na Cytadelę

Wszystko zostało ostatecznie zdecydowane. PIHM wróży na niedzielę prawdziwie wiosenną pogodę, zakłady gastronomiczne dostarczą wodę sodową wysokiej jakości, a Zarząd Zieleni przygotowuje narzędzia pracy. Nie więc nie stanie na przeszkodzie, by 200 ochotników rozpoczęło pierwsze natarcie na Cytadelę.

Budowa Parku Przyjaźni i Braterstwa Broni wchodzi w etap realizacji.

Pierwsze chwycą w niedzielę łopaty kilkudziesięcioosobowe grupy działaczy ZMS, TPP-R, LPŻ, MO i pracownicy Międzynarodowych Targów Poznańskich. W pracach weźmie również udział in corpore Społeczny Komitet Budowy Parku.

Wczoraj przedstawiciele Społecznego Komitetu poinformowali przewodniczącego Prezydium RN m. Poznania, Jerzego Kusia, o planach budowy. Przewodniczący zapewnił, że władze miejskie udzielią daleko idącej pomocy w realizacji tego zamierzenia. Jednocześnie zapoznano się z założeniami wstępnymi, opracowanymi przez Zarząd Zieleni Miejskiej. Wpłynęły już pierwsze wpłaty na konto Społecznego Komitetu. Dokonały ich Kolo TPP-R przy ZNTK — 2 tys. zł i Zarząd Dzielnicy TPP-R Stare Miasto — 1800 zł. Jednocześnie, staraniem Zarządu Miejskiego TPP-R, w większych zakładach pracy powstały punkty udzielające informacji o samej budowie, jak i przyjmujące zgłoszenia ochotników.

Przypuszczamy, że od najbliższej niedzieli, każdego dnia będziemy notowali dalszy postęp robót prowadzonych czynem społecznym przez wszyst-

Sukces poznańskiej WSE

Studenci poznańskiej WSE zdobyli pierwsze miejsce na III ogólnopolskim zjeździe naukowym studentów uczelni ekonomicznych, odbytym w końcu marca br. w Krakowie.

W szczególności uzyskali pierwsze miejsce i zostali wyróżnieni nagrodami: student II roku Edmund Ignasiak za referat naukowy, studenci poznańskiej WSE, za aktywny udział w dyskusji, jak również za ilość i poziom jakości wyprzedzonych i wygłoszonych referatów. Sukces studentów poznańskich jest tym większy, że w zjeździe uczestniczyli przedstawiciele młodzieży 9 uczelni ekonomicznych. (na)

Bury i Hoffmann w Filharmonii

Najbliższe (piątek i sobota) koncerty Filharmonii Poznańskiej zapowiadają się atrakcyjne, zarówno ze względu na nieprzeciętny program, jak i osoby wykonawców. Dyrygować będzie świetny artysta krakowski (z pochodzenia wielkopolek, z Gniezna) Edward Bury, którego podopieczni „Fodstawy techniki dyrygowania” został niedawno wydrukowany w PWM i wywołał podziw w kręgach muzycznych. Bury działa jako teoretyk, kompozytor („Symfonia Wolności”) i kapelmistrz. Wskazanie w Poznaniu przedstawia po raz pierwszy swoją suitę baletową „Maski” (która znajduje się w planie repertuarowym Opery Warszawskiej). Drugą ważniejszą pozycję programu stanowi poemat Witolda Rudzińskiego — „Dach świata”. W krąg nastrojowej neoromantyki — wprowadzi słuchaczy „Pożegnanie Ellenai” Feliksa Nowowiejskiego. Oba wyżej wymienione utwory odwołują się do wspólnego źródła — reżysera Jerzego Hoffmanna z Teatru w Poznaniu (przy „Ellenai” mówić on będzie fragmenty poematu „Anieli” Słowackiego). Wieczór zakończą ulubione przez wszystkich „Preludia” Liszta. (n)

INFORMUJEMY

Sekcja Ogólnoeconomiczna PTE zaprasza dziś o godz. 18 do sali WSE, ul. Marchewskiego, na odczyt prof. dr W. Wilczyńskiego pt. „Kryteria alokacji środków w gospodarce socjalistycznej”.

Srodowisko Powstańców Wielkopolskich przy ZBOWID Grunwald zaprasza b. Powstańców Wielkopolskich na zebranie informacyjno-dyskusyjne, które 5 bm. o godz. 17 odbędzie się w świetlicy Poznańskiej Wytwórni Papierosów, ul. Wojskowa.

Uniwersytet dla Rodziców przy Szkole Podstawowej przy ul. Drzy mały 4/6 zaprasza dzisiaj o godz. 17 do szkoły na odczyt pt. „Jak pomóc dzieciom w wyborze zawodu”.

Wyłączenie prądu nastąpi 5 bm. w godz. od 8-15 dla ulic — Wolkowskiej i przyległych oraz dla Inflanckiej i przyległych 6 bm. — dla ulic: Baranowa, Słupskiej, Leśnowskiej, Widzyńskiej, Dąrowskiej, Pniewskiej, Lubowskiej, Wsiborskiej, Trzebiatowskiej i Lem borskiej, 5 i 6 bm. dla ulic: Baranowskiej, Iłzskiej, Minikowa, Sandomierskiej i przyległych.

Liceum Pedagogiczne w Poznaniu ogłasza zapisy kandydatów na roczny Państwowy Kurs Nauczycielski w roku szkolnym 1962/63. Kurs przygotowuje nauczycieli szkół podstawowych. Zgłoszenia przyjmują i informację udziela sekretariat Liceum, Poznań, ul. Różana 17, tel. 25-20 do 20 maja br. Ustnie można się informować w godzinach od 10-19.

Dwa pytania

Do redakcji przysłali p. Ignacy Pacyrński (Luboń, ul. Kolla 5) i Bronisław Eschner (Luboń, ul. Sienkiewicza 13) i przedstawili nam dokumenty z 29. XII 1960 r. (nr GKM I — 5b/302/60), w których Prezydium PRN w Poznaniu przyznało im działki budowlane. Pierwszemu 1331 m², drugiemu 999 m². W dokumentach wyznaczono cenę i ustalono raty spłacania należności Skarbu Państwa z tego tytułu.

Działki sprzedano — jak wynika z dokumentów — na własność czasową, konkretnie na 80 lat. Podobne umowy kupna sprzedaży posiada jeszcze 6 innych obywateli Lubonia.

Mając takie dokumenty w ręku, zainteresowani rozpoczęli budowę domków jednorodzinnych. Jedni już mieszkają, drudzy kończą budowę, a reszta jest już daleko zaawansowana w nakładach.

Tymczasem, ostatnio, ten sam Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium PRN oświadczył nagle, że dokumenty są nieważne, że właściciele są „dzikimi użytkownikami”, że nie mają prawa budować itp.

W związku z powyższą sprawą kierujemy do przewodniczącego Prezydium PRN w Poznaniu dwa pytania:

► czy znana Mu jest metoda postępowania podległego wydziału, a jeżeli tak, to na jakiej podstawie prawnej anuluje się zawarte formalnie

Śpiewamy piosenki radzieckie

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Kulturalnego Młodzieży Miast i Wsi — konkurs dla wykonawców piosenek radzieckich.

Konkurs dzieli się na dwa etapy, objęte eliminacjami powiatowymi (w dniach od 1 do 15 maja br.) oraz wojewódzkimi (26 i 27 V. br.). Do eliminacji wojewódzkich stanąć może dwu lub trzech laureatów powiatowych. Eliminacje ogólnopolskie odbędą się 16 i 17 VI. br. w Warszawie.

Wyróżnieni się w konkursie uczestnicy otrzymają liczne i cenne nagrody rzeczowe, ufundowane przez zakłady pracy.

Nad sprawą organizacją i przebiegiem konkursu czuwać — obok TPPR — organizację młodzieżową: ZMS, ZMW i ZHP, a także związki zawodowe i wydziały kultury rad narodowych. (w)

umowy kupna — sprzedaży działek?

► jak Prezydium PRN zamierza uregulować tę sprawę, aby nie narazić 8 niezadowolonych obywateli na poważne szkody materialne? (kj)

Jedni — projekt drudzy — pracę

Z inicjatywy Prezydium DRN Stare Miasto, poznański „Miasotprojekt” opracował w czynie społecznym projekt na uporządkowanie niezabudowanego terenu przy ul. Marchlewskiego między wieżowcem a Izbą Rzemieślniczą.

Do uporządkowania placu, który obecnie nie przedstawia miłego dla oka widoku, przystąpi się w najbliższym czasie. Przed otwarciem MTP prace mają być ukończone. Cześć z nich zostaną one wykonane w czynie społecznym. Zadeklarowali do tego swą pomoc pracownicy Pozn. Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4.

Uporządkowania doczeka się również Pl. Wolności. Czy w tym roku — jeszcze nie wiadomo, gdyż na razie gotowy jest projekt wstępny, a to jeszcze za mało, by przystąpić do prac.

W przyszłości Plac Wolności ma otrzymać więcej zieleni, a przejścia między trawnikami zostaną wyłożone płytami. Dzięki temu plac przestanie być źródłem tumanów kurzu. (na)

Zgubiono-znaleziono

W sklepie MHD nr 144 ul. Grunwaldzka, pozostawiono schemat organizacyjny pionu technicznego, p. Stanisław Hajder w dniu 2. 3. na ul. Głogowskiej przy Urzędzie Pocztowym znalazł zegareczek damski, p. Anna R. 29. 3. na Al. Marcinkowskiego — chustkę damską, p. Marian Ratajezak, na Starym Rynku — portmonetkę bez pieniędzy z kwitami zapłaconia raty na nazwisko Stanisław Cwojdzicki. Zguby odebrać można w redakcji „Głosu”, ul. Grunwaldzka 19, pok. 58. (i)

Red. Jan Danecki w Klubie Myśli Politycznej

Klub Myśli Politycznej, istniejący przy Klubie „Od nowa” urządził w najbliższy piątek, 6 bm. o godz. 20, drugie z kolei spotkanie otwarte z członkami i sympatykami, na którym wystąpi red. Jan Danecki, przebywający ostatnio w ZSRR jako korespondent PAP. Red. Jan Danecki uczestniczył m. in. w obradach XXII Zjazdu KPZR, a także w powitaniu pierwszego kosmonauty — Jurija Gagarina.

Na spotkaniu wygłosi on po gadankę pt.: „Związek Radziecki u progu dwudziestolecia”.

Spotkanie prowadzi będzie mgr Krzysztof Kostyrko.

Wstęp wolny. Karty klubowe nie obowiązują. (na)

„Publiczność na estradzie”

Kierownictwo Kawiarni Młodzieżowej ZMS, ul. Nowowiejskiej 6, zawiadamia, że dzisiaj o godz. 19 odbędzie się 5 kolejny wieczór otwartej estrady dla publiczności. W wieczorze tym może brać udział każdy, kto zechce zaśpiewać piosenkę, recytować wiersz, monolog, czy powiedzieć serię dowcipów. (na)